

Poranek

Zwiastun obecności Chrystusa



PORANEK Numer 106

SPIS TREŚCI

1. Apostoł Paweł ma wizję
 2. Wieść o wysokim powołaniu w Atenach
 3. Dzieci Boże
 4. Nowe życie w Chrystusie
 5. Nowe życie w domu
-

Apostoł Paweł ma wizję

„I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam.” – Dzieje Apostolskie, Rozdział 16:9

W sposobie kierowania działalnością misyjną apostoła Pawła przez Pana Jezusa Chrystusa możemy dostrzec niebiański porządek oraz ostateczny cel głoszenia Prawdy i oznajmiania o zaproszeniu do wysokiego powołania. Zostało to ukazane wiernym naśladowcom Pana Jezusa, tym, których serca otwarcie przyjęły szczególne zaproszenie w czasie obecnego wieku Ewangelii, aby mogli współtworzyć duchowe Ciało Chrystusa w przyszłym królestwie. Zastanowimy się nad pewnymi znaczącymi wydarzeniami, które miały miejsce w tym czasie, tuż przed wizją, jaką otrzymał apostoł Paweł.

POWSTRZYMANI PRZEZ DUCHA ŚWIĘTEGO

Święty Łukasz, kronikarz, był towarzyszem podróży apostoła Pawła. Uważnie notował wszystkie niezwykle wydarzenia, które miały wpływ na to, co apostoł widział i słyszał w wyniku bezpośredniej interwencji Pana w jego działalność. Píše on: *„I przeszli przez frygijską i galacką krainę,*

ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji. A gdy przyszli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im; Minąwszy Mizję, doszli do Troady.” (Dz.Ap. 16:6-8).

Zapis biblijny wskazuje, że apostoł Paweł chciał głosić wieść o Jezusie wielu przysłym braciom w Azji Mniejszej, Frygii, Galicji, Bitynii i wszędzie tam, gdzie mógł dotrzeć. Dowiadujemy się jednak, że w pewien niewyjaśniony sposób Duch Jezusa nie pozwolił im wykonać tej misji. Choć w tym czasie nie były mu dane żadne szczegółowe wskazówki, wkrótce miał on otrzymać wizję odnośnie Pańskiego polecenia. Miał się niebawem dowiedzieć, że w Macedonii znajduje się lud Boży, który z niecierpliwością oczekuje wieści o niebiańskim powołaniu, głoszonej przez apostoła klasie wierzących w Jezusa Chrystusa.

PROWADZENI PRZEZ PANA

Ważne, byśmy zrozumieli z tego krótkiego zapisu, że Ewangelia nie miała być głoszona „gdzie popadnie”, by znaleźć uszy chętne ku słuchaniu Prawdy. Dowodzi to w sposób dosyć radykalny, że dzieło Prawdy znajdowało się pod szczególnym kierownictwem Ojca Niebieskiego i Pana Jezusa Chrystusa. Apostoł Paweł nie mógł wiedzieć, że potrzebowano go w Macedonii, aby usługiwał tamtejszym braciom. Zmiana kierunku służby została objawiona apostołowi Pawłowi dopiero gdy dotarł on ze swymi towarzyszami do zachodniego wybrzeża Azji Mniejszej do miasta portowego Troada. To właśnie tu miał wizję, w której ujrzał Macedończyka, usilnie proszącego go, by do nich przyszedł i im pomógł.

Później apostoł mógł już udać się do krainy galackiej i frygijskiej oraz do Bitynii, ale w tym szczególnym czasie musiał pomóc tym, których Bóg przygotował na przyjęcie niebiańskiego powołania, aby mogli się stać członkami ciała Chrystusowego.

PRZEPRAW SIĘ I POMÓŻ NAM

Zapis świętego Łukasza zaświadcza: *„I miał Paweł w nocy widzenie: Jakiś Macedończyk stał i prosił go, mówiąc: Przepraw się do Macedonii i pomóż nam.” (Dz.Ap. 16:9).* Apostoł, poproszony o przyjazd, nie marnował czasu na przygotowania do podróży. *„Gdy tylko ujrzał to widzenie, staraliśmy się*

zaraz wyruszyć do Macedonii, wnioskując, iż nas Bóg powołał, abyśmy im zwiastowali dobrą nowinę. Odpłynąwszy z Troady, zdążyliśmy wprost do Samotraki, a nazajutrz do Neapolu, Stamtąd zaś do Filippi, które jest przodującym miastem okręgu macedońskiego i kolonią rzymską. I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka.” (w. 10-12).

Biblia podaje zapisy kilku przypadków, kiedy słudzy Boży otrzymywali wizję, niektórzy niejako na dowód Boskiej przychylności. Czytamy raz: *„Po tych wydarzeniach doszło Abrama w widzeniu następujące słowo Pana: Nie bój się, Abramie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita!” (1 Moj. 15:1).* Przy innej okazji zanotowano słowa: *„I wyruszył Izrael w drogę ze wszystkim, co miał, a gdy przybyli do Beer-Szeby, złożył rzeźne ofiary Bogu ojca swego, Izaaka. Wtedy rzekł Bóg do Izraela w widzeniach nocnych, mówiąc: Jakubie! Jakubie! A on odpowiedział: Oto jestem. Rzekł: Jam jest Bóg, Bóg ojca twego! Nie bój się iść do Egiptu, bo tam uczynię cię wielkim narodem. Ja pójdę z tobą do Egiptu, Ja cię stamtąd wyprowadzę, a Józef zamknie ci oczy.” (1 Moj. 46:1-4).*

Przy drugich sytuacjach wizje były bardziej szczegółowe i dawały wskazówki dotyczące woli Bożej. Zdarzenie tego typu miało miejsce w życiu apostoła Pawła nieco wcześniej. Po tym jak Saulowi z Tarsu ukazał się uwielbiony Jezus, Saul miał wizję, w której ujrzał mężczyznę o imieniu Ananiasz, który włożył na niego ręce, aby mógł odzyskać wzrok (Dz.Ap. 9:10-12). W tym samym rozdziale czytamy o Ananiaszu skierowanym dokładnie do tego domu, w którym przebywał Saul w Damaszku (w.11-19). Gdy apostoł udał się do Koryntu, głosił zarówno Żydom jak i poganom; jednak na skutek oporu, jaki wśród nich powstał, postanowił głosić tylko poganom (Dz.Ap.18:1-6). Pan Bóg przemówił, aby go uspokoić: *„I rzekł Pan do Pawła w nocnym widzeniu: Nie bój się, lecz mów i nie milcz, Bo Ja jestem z tobą i nikt się nie targnie na ciebie, aby ci uczynić coś złego; mam bowiem wiele ludu w tym mieście.” (w. 9-10).*

PODRÓŻ DO MACEDONII

Apostoł Paweł i jego towarzysze podróży, otrzymawszy wskazówki od Pana, wyruszyli do Macedonii (Dz.Ap.16:10-12). Z zapisu dowiadujemy się, że święty Łukasz towarzyszył apostołowi w trakcie podróży. Dowodem na to mogą być słowa, które zanotował kronikarz, znajdujące się w jednym z

powyższych wersetów: „staraliśmy się zaraz wyruszyć” (w.10), „zdążyliśmy wprost” (w.11), „I zatrzymaliśmy się w tym mieście dni kilka.” (w.12). Od tego momentu widać, że święty Łukasz stał się aktywniejszym uczestnikiem działalności misyjnej apostoła, zatem Ojciec Niebieski chciał, by relacjonował on misję Pawła.

Gdy dotarli do Filippi – najważniejszego miasta Macedonii – odkryli, że nie ma tam synagogi. Aby się pomodlić, Żydzi spotykali się na otwartej przestrzeni przy rzece. Korzystanie z takich miejsc w celu religijnym nie było czymś niezwykłym dla Żydów. W podobnym miejscu modlił się Pan Jezus, gdy przebywał w Galilei: „*I stało się w tych dniach, że wyszedł na górę, aby się modlić, i spędził noc na modlitwie do Boga.*” (Łuk. 6:12).

OTWARTE SERCA

Apostoł Paweł i jego towarzysze udali się nad rzekę, gdzie zbierano się w sabat, i znaleźli tam kilka niewiast izraelskich, które zgromadziły się na modlitwie. Czytamy: „*Przysłuchiwała się też pewna bogobojna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tiatyry, sprzedawczyni purpury, której Pan otworzył serce, tak iż się skłaniała do tego, co Paweł mówił.*” (Dz.Ap. 16:14).

Od razu zadziwia nas, że serce Lidii zostało już otworzone przez Boga. On jest tym, który otwiera serca by zrozumieć i docenić słowo Prawdy, a Lidia była jedną z tych, które szczególnie szukały Boga. Wraz z pozostałymi członkami jej rodziny stworzyła w mieście załazek małego zboru. „*A gdy została ochrzczona, także i dom jej, prosiła, mówiąc: Skoroście mnie uznali za wierną Panu, wstąpcie do domu mego i zamieszkajcie. I wymogła to na nas.*” (w.15).

Lidia, bardzo chcąc okazać gościnność i bez wątpienia pragnąc dowiedzieć się czegoś więcej o Prawdzie, zaprosiła apostoła Pawła i jego towarzyszy do swego domu na czas ich pobytu w Filippi. Apostoł Paweł wahał się czy przyjąć jej miłe zaproszenie, nie chciał się jej narzucać, jednak ona ich zachęciła i otworzyła dla nich swój dom. W międzyczasie apostoł dalej przychodził nad rzekę i głosił innym, pragnącym się czegoś dowiedzieć o niebiańskim powołaniu i o uczestnictwie w ciele Chrystusowym. Nie wiemy, ile osób przyjęło poselstwo apostoła, nie znamy ich imion.

DZIEWCZYNA Z DUCHEM WIESZCZYM

Pewnego razu, gdy apostoł udawał się na miejsce modlitwy, spotkała go dziewczyna, która miała ducha wieszczego. Potrafiła przepowiadać przyszłość, stąd możemy się domyślać, jakim duchem była owładnięta, a dzięki tym zdolnościom przynosiła swym panom ogromne zyski (Dz.Ap. 16:16). „*Ta, idąc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc; Ci ludzie są sługami Boga Najwyższego i zwiastują wam drogę zbawienia. A to czyniła przez wiele dni. Wreszcie Paweł znękany, zwrócił się do ducha i rzekł: Rozkazuję ci w imieniu Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili wyszedł.*” (w. 17-18).

Duch szybko usłuchał apostoła, czyniąc służącą mało użyteczną dla właścicieli, skoro straciła swe niezwykle moce. Panowie owej dziewczyny byli tak źli, że pochwycili Pawła i Sylasa. Przeprowadzili ich do urzędników miasta i oskarżyli o zakłócanie spokoju oraz głoszenie obyczajów, których nie wolno Rzymianom przyjmować ani zachowywać.

„*Wraz z nimi wystąpił też przeciwko nim tłum, a pretorzy, zdarłszy z nich szaty, kazali ich siec różgami; A gdy im wiele razy zadali, wrzucili ich do więzienia i nakazali stróżowi więziennemu, aby ich baczenie strzegł. Ten, otrzymawszy taki rozkaz, wtrącił ich do wewnętrznego lochu, a nogi ich zakuł w dyby.*” (w. 22-23). Owi wierni słudzy Boga nie byli w stanie spać tej nocy z powodu bólu od ran. Zostali wrzuceni do „wewnętrznego lochu”, przeznaczonego dla najnikczemniejszych przestępców. Następnie zakuto ich w dyby, co przyczyniło się do jeszcze większej niewygody.

CUD O PÓŁNOCY

Kronikarz Łukasz notuje: „*A około północy Paweł i Sylas modlili się i śpiewem wielbili Boga, więźniowie zaś przysłuchiwali się im. Nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak że się zachwiały fundamenty więzienia i natychmiast otworzyły się wszystkie drzwi, a więzy wszystkich się rozwiązały. A gdy się przebudził stróż więzienny i ujrzał otwarte drzwi więzienia, dobył miecza i chciał się zabić, sądząc, że więźniowie uciekli. Lecz Paweł odezwał się donośnym głosem, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego, bo jesteście tu wszyscy.*” (w. 25-28).

Całe to zamieszanie obudziło stróża; gdy zobaczył, że drzwi więzienne są otwarte, pomyślał, że wszyscy więźniowie uciekli. Przerażony myślą o konsekwencjach, dobył miecza i był już gotów się zabić. Apostoł Paweł namówił go jednak, by nie czynił sobie nic złego. Więźniowie znajdowali się na swoim miejscu, bez wątpienia dzięki Pawłowi i Syłasowi, którzy przekonali ich, by nie wychodzili. Stróż zażądał światła; następnie w dowód wdzięczności przypadł im do nóg, następnie wyprowadził ich na zewnątrz więzienia do swego domu, który prawdopodobnie znajdował się gdzieś nieopodal.

STRÓŻ WIĘZIENNY I JEGO DOM

Następnie stróż zapytał co ma czynić aby był zbawiony. Paweł i Syłas odpowiedzieli mu w słowach: „*Uwierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony, ty i twój dom.*” (w. 31). Stróż musiał wcześniej usłyszeć dyskusję pomiędzy dwoma sługami Bożymi i innymi więźniami na temat zbawienia. Inaczej mało prawdopodobne, by mógł zadać takie pytanie.

Apostoł i Syłas przekonali stróża i całą jego rodzinę aby przyjęli warunki wysokiego powołania. „*I głosili Słowo Pańskie jemu i wszystkim, którzy byli w jego domu. Teżże godziny w nocy zabrał ich ze sobą, obmył ich rany, i zaraz został ochrzczony on i wszyscy jego domownicy. I wprowadził ich do swego domu, zastawił stół i weselił się wraz z całym swoim domem, że uwierzył w Boga.*” (w. 32-34).

BŁOGOSŁAWIEŃSTWA W MACEDONII

Apostoł Paweł i jego towarzysze na pewno radowali się cudownym sposobem, w jaki zostali pokierowani, by dotrzeć do Macedonii. Otrzymali wielkie błogosławieństwo poprzez podróż do Filippi, gdzie spotkali się z ciepłym przyjęciem Lidii i jej domowników. Następnym nieoczekiwanym błogosławieństwem było spotkanie stróża więziennego i jego rodziny, pragnących poznać Prawdę i cudowny Boży plan zbawienia dla ludzkości.

Następnego ranka pretorzy miasta Filippi posłali do stróża polecenie zwolnienia Pawła i Sylasa, jednak apostoł Paweł nie zgodził się odejść. Stwierdził, że jest obywatelem rzymskim, którego wychłostano i

beprawnie uwięziono oraz którego skazano bez sądu. Pretorzy, gdy to usłyszeli, złękli się, poszli więc i prosili Pawła i Sylasa, by opuścili miasto.

Zapis biblijny opisuje te wydarzenia. *„Pachołkowie zaś donieśli pretorom te słowy. A ci gdy usłyszeli, że są Rzymianami, złękli się. I przyszedłszy, przeprosili ich, wyprowadzili i prosili, żeby opuścili miasto. Gdy zaś wyszli z więzienia, wstąpili do Lidii, a ujrzawszy braci, dodali im otuchy i odeszli.”* (w. 38-40). Wierni służy Boga ostatecznie się podporządkowali prośbie, jednak nie zanim skończyli głosić Ewangelię w tym mieście. Stróż i jego rodzina stali się nowymi członkami tamtejszego zgromadzenia wraz z innymi braćmi, o których wspomina kronikarz Łukasz, choć nie wymienia ich imion.

ZBÓR W FILIPPI

Więcej o tych braciach i ich imionach dowiadujemy się z listu apostoła Pawła do zboru w Filippi. Pisał go, gdy przebywał w więzieniu w Rzymie, o czym również tam wspomina. *„Tak, że więzy moje za sprawę Chrystusową stały się znane w całym zamku i wszystkim innym, A większość braci w Panu nabrała otuchy z powodu więzów moich i zaczęła z większą śmiałością, bez bojaźni, głosić Słowo Boże”*(Filip. 1:13-14). W liście zawarte były pozdrowienia dla wszystkich biskupów i diakonów znajdujących się w Filippi (w.1). Apostoł Paweł zwraca się do nich (w.2-3): *„Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa. Dziękuję Bogu mojemu za każdym razem, ilekroć was wspominam”*. Odnosił się on do niektórych braci, stąd wiemy, kim byli niektórzy z nich. Powiedział: *„Przeto, bracia moi umiłowani i pożądan, radości i korono moja, trwajcie w Panu, umiłowani. Upominam Ewodię i upominam Syntychę, aby były jednomyślne w Panu. Proszę także i ciebie, wierny mój towarzyszu, zajmij się nimi, wszak one dla ewangelii razem ze mną walczyły wespół z Klemensem i z innymi współpracownikami moimi, których imiona są w księdze żywota.”* (Filip. 4:1-3).

SIOSTRY W FILIPPI

Warto zwrócić uwagę, że apostoł Paweł zawarł w liście imiona kilku bardziej znaczących sióstr będących członkami zboru w Filippi. Wyróżnił je widocznie w uznaniu ducha miłości, jakiego przejawiały dla Pana, jak

również ze względu na szczególną i niestrudzoną służbę dla braci w zborze. Za czasów apostoła Pawła pozycja kobiet w Macedonii i okazywany im szacunek różnił się od tego, jaki im okazywano w innych znanych mu miejscach. W tym czasie kobietom w Macedonii miasta stawiały pomniki. Kobiety mogły również posiadać własności.

Gdy apostoł Paweł z towarzyszami przybyli do Filippi, z zapisu świętego Łukasza czytamy, że usiedli najpierw nieopodal rzeki aby porozmawiać z grupką kobiet, które zbierały się tam w sabat na modlitwę (Dz.Ap.16:13). To właśnie Lidia wkrótce się oddzieliła od pozostałych kobiet i została ochrzczona. Była jedną z siostr, których serce Pan Jezus szczególnie przysposobił na przyjazd apostoła. Następnie mamy też zanotowane, że to do domu Lidii udał się apostoł ze swymi towarzyszami, po tym jak zostali wypuszczeni z więzienia. Stąd także opuścili miasto Filippi i udali się w dalszą podróż do Tesaloniki.

Można z tego względu sugerować, że apostoł, pisząc list do braci w Koryncie, zawarł szczególne pozdrowienia, mówiąc: „*Proszę także i ciebie, wierny mój towarzyszu, zajmij się nimi, wszak one dla ewangelii razem ze mną walczyły*”. Słowa te mogły być zaadresowane do Lidii, a apostoł, pisząc do tamtejszego zboru, chciał pokazać w ten sposób, że pamięta o niej w sposób szczególny. Wiemy także, że apostoł Paweł przesłał chrześcijańskie pozdrowienia kilkunastu siostrom i wymienił osobiście ich imiona w liście do zboru w Rzymie (Rzym. 16:1-15). Dowiadujemy się także, że Paweł dyktował swe myśli Tercjuszowi, który pisał list i który także przekazał pozdrowienia braciom w Rzymie.

EPAFRODYT

W liście do braci w Filippi apostoł Paweł wspomina także Epafrodyta. Był to drogi brat, który odbył długą podróż do Rzymu z darem dla apostoła od braci z Filippi. Apostoł okazuje wiele miłości i uznania dla tego brata w Chrystusie i mówi: „*Wszakże dobrze uczyniliście, uczestnicząc w mojej udręce. A wy, Filipianie, wiecie, że na początku zwiastowania ewangelii, gdy wyszedłem z Macedonii, wy byliście jedynym zbozem, który był współnikiem moim w dawaniu i przyjmowaniu, Bo już do Tesaloniki i raz, i drugi przysłaliście dla mnie zapomogę. Nie żebym oczekiwał daru, ale oczekuję plonu, który obficie będzie zaliczony na wasze dobro. Poświadczam zaś, że*

odebrałem wszystko, nawet więcej niż mi potrzeba; mam wszystkiego pod dostatkiem, otrzymawszy od Epafrodyta wasz dar, przyjemną wonność, ofiarę mile widzianą, w której Bóg ma upodobanie.” (Filip. 4:14-18).

WRAŻENIA Z POBYTU W MACEDONII

Paweł, Sylas, Tymoteusz i Łukasz spędzili wiele tygodni głosząc Prawdę i pomagając w budowaniu zboru w Filippi. Powstało tam zgromadzenie, a bracia coraz więcej dowiadywali się o niebieskim powołaniu i innych ważnych tematach związanych z cudownym Słowem Bożym.

Możemy to dostrzec, gdy czytamy list do zboru w Tesalonice. Apostoł wspomina, że pomógł on nowym braciom w Chrystusie, którzy byli w Macedonii. *„A wy staliście się naśladowcami naszymi i Pana i przyjęliście Słowo w wielkim uciśnieniu, z radością Ducha Świętego, Tak iż staliście się wzorem dla wszystkich wierzących w Macedonii i w Achai. Od was bowiem rozeszło się Słowo Pańskie nie tylko w Macedonii i w Achai, ale też wiara wasza w Boga rozkrzewiła się na każdym miejscu, tak iż nie mamy potrzeby o tym mówić;”* (1 Tes. 1:6-8). Następnie znowu mówi: *„Albowiem sami wiecie, bracia, jakie było przyjsie nasze do was, że nie było ono daremne, Ale chociaż przedtem, jak wiecie, w Filippi ucierpieliśmy i byliśmy znieważeni, to jednak w Bogu naszym nabraliśmy odwagi, by w ciężkim boju głosić wam ewangelię Bożą.”* (1 Tes. 2:1-2).

Gdy apostoł Paweł i jego towarzysze znaleźli się w Tesalonice, natknęli się na synagogę, do której wstąpili na świętowanie sabatu. Apostoł przez kilka tygodni rozprawił tu z Żydami na postawie Pism (Dz.Ap.17:1-2). Głoszenie zaowocowało tym, że kilkoro z nich, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, przyjęło zaproszenie do niebiańskiego powołania oraz poznali cudowne słowa Prawdy. Wkrótce jako zbór zaczęli się razem spotykać w domu Jazona (w.5). Przesłanie o cudownym zaproszeniu do wysokiego powołania zostało rozesłane zgodnie z planem ukochanego Ojca Niebieskiego, aby ostatecznie błogosławić cały rodzaj ludzki i dać obietnicę, że każdy, kto będzie pragnął i kto okaże się posłusznym, wejdzie do radości królestwa Chrystusowego.

Wieść o wysokim powołaniu w Atenach

„Lecz wtedy bracia wyprawili zaraz Pawła w drogę ku morzu, Sylas i Tymoteusz zaś tam pozostali.” – Dzieje Apostolskie, Rozdział 17:14

Z zapisu biblijnego dowiadujemy się, że apostoł Paweł i jego towarzysze musieli natychmiast opuścić swych nowych braci w Tesalonice i Berei, aby zbiec przed wzburzonym tłumem i uniknąć zagrożenia śmierci. Przyjaciele odprowadzili go do portu, skąd apostoł odpłynął na statku zmierzającym do Aten. Gdy wypływał, pozostawił polecenie dla Sylasa i Tymoteusza aby przyłączyli się do niego do Aten po zakończeniu swej działalności w Tesalonice i Berei.

ZMIANA PLANÓW APOSTOŁA PAWŁA

W zapisie biblijnym świętego Łukasza dowiadujemy się o kilku ważnych i ciekawych szczegółach, które przyczyniły się do nagłej zmiany planów apostoła i ucieczki do Aten. Wkrótce po tym, jak apostoł przybył do Tesaloniki, Żydzi zaczęli odczuwać, że działalność Pawła im zagraża. *„Bracia zaś wyprawili zaraz w nocy Pawła i Sylasa do Berei; ci, gdy tam przybyli, udali się do synagogi Żydów,”* (Dz.Ap. 17:10). Zbór w Berei tworzyli poważni badacze Pism. *„Którzy byli szlachetniejszego usposobienia niż owi w Tesalonice; przyjęli oni Słowo z całą gotowością i codziennie badali Pisma, czy tak się rzecz mają.”* (w.11).

Apostoł Paweł radował się z nowych braci w Chrystusie mieszkających w Berei z powodu ich szczerego zainteresowania i miłości dla Prawdy. Można to zaobserwować po ich duchowym wzroście, jak ukazuje nam to zapis historyczny. Czytając dalej, zauważamy: *„Wielu też z nich uwierzyło, również niemało wybitnych greckich niewiast i mężów. A gdy się dowiedzieli Żydzi z Tesaloniki, że i w Berei Paweł głosi Słowo Boże, udali się tam, judząc i podburzając pospólstwo.”* (w. 12-13).

SYLAS I TYMOTEUSZ

Choć apostoł Paweł opuścił Bereę, Sylas tam pozostał. *„Lecz wtedy bracia wyprawili zaraz Pawła w drogę ku morzu, Sylas i Tymoteusz zaś tam pozostali. Towarzysze zaprowadzili Pawła aż do Aten, a wzięwszy polecenie dla Sylasa i Tymoteusza, aby czym prędzej przyszli do niego, zawrócili.”* (w. 14-15).

Z innych pism apostoła dowiadujemy się, że Tymoteusz udał się na jakiś czas do Tesaloniki. Jest to zanotowane w jego pierwszym liście do Tesaloniczan, w którym pisze: *„Przeto, nie mogąc tego dłużej znieść, postanowiliśmy pozostać sami w Atenach I wysłaliśmy Tymoteusza, brata naszego i współpracownika Bożego w zwiastowaniu ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził w waszej wierze i dodał wam otuchy,”* (1 Tes. 3:1-2).

UCISKI CHRYSZTUSOWE

Głoszenie cudownego słowa Prawdy i wieści o wysokim powołaniu wieku Ewangelii stało się przyczyną wielu ucisków wobec tych, którzy nieśli to przesłanie za czasów pierwotnego Kościoła. Apostoł zwraca na to uwagę w swoim liście, jak dalej czytamy: *„Żeby się nikt nie chwiał w tych uciskach. Sami bowiem wiecie, że takie jest nasze przeznaczenie. Albowiem gdy byliśmy u was, przepowiadaliśmy wam, że będziemy uciskani, co się też stało, jak wiecie. Dlatego i ja, nie mogąc tego dłużej znieść, wysłałem go, aby się dowiedzieć o wierze waszej, czy aby czasem nie zwiódł was kusiciel, a praca nasza nie poszła na marne.”* (w. 3-5).

DOBRE ŚWIADECTWO TYMOTEUSZA

Obecność młodego brata Tymoteusza w zborze w Tesalonice przyniosła błogosławieństwa; gdy przybył do Aten, przywiózł apostołowi Pawłowi dobre świadectwo o swoich doświadczeniach. *„Lecz teraz od was przyszedł do nas Tymoteusz i przyniósł nam dobrą nowinę o wierze i miłości waszej, i o tym, że zachowujecie nas zawsze w dobrej pamięci i że pragniecie nas ujrzeć, tak jak i my was. Stąd doznaliśmy przez was, bracia, w wielkiej potrzebie i ucisku naszym pociechy dzięki waszej wierze, Bo żyjemy teraz, skoro wy trwacie w Panu. Albowiem jakże możemy dość dziękować Bogu za was, za*

całą radość, jakiej z powodu was doznajemy przed Bogiem naszym?” (w. 6-9).

Apostoł Paweł, oczekując w Atenach przybycia swych dwóch towarzyszy, nie próżnował w międzyczasie. „Czekając na nich w Atenach, obruszał się Paweł w duchu swoim na widok miasta oddanego bałwochwalstwu. Rozprawiał więc w synagodze z Żydami i z pobożnymi, a na rynku każdego dnia z tymi, którzy się tam przypadkiem znaleźli.” (Dz.Ap. 17:16-17). Ateny za czasów starożytnej Grecji były najświetniejszym miastem, znanym zwłaszcza jako wielki ośrodek nauki i kultury. Można było tu pogłębiać wiedzę o sztuce, nauce, muzyce, filozofii. Kilka stuleci wcześniej, gdy Aleksander Wielki podbijał świat, w czasie rozkwitu imperium mówiono o Atenach jako o stolicy świata. Choć w końcu musiały one ustąpić świetności Rzymu, to mimo tego wciąż są postrzegane jako centrum kultury ówczesnego świata. Wielu wybitnych mężów pochodziło z Aten, takich jak Arystoteles, Platon, Sokrates, Sofokles czy Demostenes.

W POSZUKIWANIU LUDU BOŻEGO

Ateny jednak nie od razu stały się częścią planów apostoła Pawła, poszukującego ludzi, których mógł pozyskać dla imienia Bożego. Znalazł się on w tym mieście jedynie dlatego, że zaprowadziły go tam prześladowania i opatrność kochającego Ojca Niebieskiego. Prawdopodobnie nie oczekiwał, że zostanie w Atenach dłużej, niż będzie taka potrzeba, planował, że wyruszy w dalszą podróż zaraz po tym, jak Syłas i Tymoteusz do niego dołączą.

Tam, wśród najlepiej wykształconych ludzi ówczesnego świata, znajdowało się trzy tysiące bożków. Mówiono, że nieważne w którym miejscu stanie się w Atenach, oczy osiągną wzrokiem niezliczoną liczbę świątyń, ołtarzy i różnorodnych posągów obrazujących bogów. W żadnym innym mieście na świecie nie było więcej bałwochwalstwa niż w Atenach, mieście, które chlubiło się swoim naukowym i kulturalnym rozwojem. Do przedstawiania wierzeń religijnych wykorzystywano kamień, srebro i złoto.

Gdy apostoł Paweł wszedł do synagogi, mamy zanotowane, że rozprawiał z Żydami, nie znamy jednak szczegółów tej wizyty. Nie jest podane, czy

spotkał się z przyjęciem czy z silnym sprzeciwem. Być może Żydzi ulegli znacznemu wpływowi mądrości tego świata i dlatego apostoł nie spotkał się ze zbyt wielką odpowiedzią na słowa Prawdy. Nie tylko starał się rozprawić z Żydami, szukał także ludzi religijnych, których zresztą udało mu się znaleźć na rynku. Apostoł mówił płynnie po grecku, mógł więc przekonywająco rozprawić z wieloma ludźmi, głosząc o Panu Jezusie i niebiańskim wysokim powołaniu, rozszerzonym do wierzących wieku Ewangelii. Święty Łukasz notuje kilka słów o tym, co działo się na tych spotkaniach. *„Rozprawił więc w synagodze z Żydami i z pobożnymi, a na rynku każdego dnia z tymi, którzy się tam przypadkiem znaleźli.”* (Dz.Ap. 17:17).

FILOZOFOWIE ATEŃSCY

Czytamy jednak: *„Niektórzy zaś z filozofów epikurejskich i stoickich ścierali się z nim. Jedni mówili; Cóż to chce powiedzieć ten bazarz? Drudzy zaś: Zdaje się, że jest zwiastunem obcych bogów. Zwiastował im bowiem dobrą nowinę o Jezusie i zmartwychwstaniu.”* (w.18).

Wkrótce mężowie z różnych części Aten usłyszeli głoszone przez apostoła nowe poglądy i myśli, z którymi do tej pory nie byli zaznajomieni. W głoszeniu radosnej nowiny apostołowi pomagały zwyczajnie Ateńczyków, którzy swój wolny czas spędzali rozprawiając i rozmyślając nad filozoficznymi nowinkami. Czytamy, że była to ich główna forma rozrywki. *„Zabrali go i zaprowadzili na Areopag, mówiąc: Czy możemy dowiedzieć się, co to za nowa nauka, którą głosisz? Kładziesz bowiem jakieś niezwykle rzeczy w nasze uszy; chcemy przeto wiedzieć, o co właściwie chodzi. A wszyscy Ateńczycy i zamieszkali tam cudzoziemcy na nic innego nie mieli tyle czasu, co na opowiadanie lub słuchanie ostatnich nowin.”* (w.19-21).

BOGINIE I BOGOWIE

W starożytnych cywilizacjach było mnóstwo bóstw. Powtarzał się pewien schemat, jednak każdy bóg czy bogini pełnił inną funkcję w kontrolowaniu zjawisk przyrody na ziemi. W Atenach uchwalono zakaz wprowadzania nowych bogów, o czym apostoł nie wiedział. Zdaje się, że tych trzech tysięcy bóstw, których już mieli, było i tak więcej niż potrzeba.

Być może jedną z przyczyn przyjęcia przez Ateńczyków uchwały o ograniczeniu liczby bogów była zbyt duża liczba bóstw, które już posiadali. Gdy do uszu epikurejczyków i stoików – dwóch głównych nurtów filozoficznych – dotarły słowa apostoła o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, postanowili oskarżyć go o naruszenie prawa i przywieśli przed Areopag, będący wówczas najwyższym sądem w Atenach.

Uważano, że greckie bóstwa zamieszkują górę Olimp, a czasem przebywają w powietrzu ponad nią. Mogły przechadzać się po świecie, gdzie chciały. Choć Zeus był największym bogiem, istniało jeszcze wiele innych bogów i bogiń. Bardziej znanymi były Hera, Apollos, Artemida, Ares, Hermes, Afrodyta, Atena, Posejdon, Demeter i Persefona.

MITOLOGIA

Istnieją myśli, że mitologia sięga korzeniami czasów przedpotopowych, wówczas, gdy aniołowie się materializowali i schodzili na ziemię. Za czasów tej wczesnej historii ziemi niektóre z potężnych istot przybierały ludzką postać i mieszały się z córkami ludzkimi. Zapis biblijny mówi: *„A kiedy ludzie zaczęli rozmnażać się na ziemi i rodziły im się córki, Ujrzeli synowie boży, że córki ludzkie były piękne. Wzięli więc sobie za żony te wszystkie, które sobie upatrzyli.”* (1 Moj. 6:1-2).

MOCARZE MAJĄCY SŁAWĘ W DAWNYCH CZASACH

Niedozwolone łączenie się istot anielskich z ludzkimi przyczyniło się do powstania rasy mieszanej, czego efektem było wielkie zło za czasów Noego. *„A w owych czasach byli na ziemi giganci; a także później, gdy synowie Boga zbliżali się do córek człowieczych, te im rodziły. Byli to więc owi mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach. Kiedy zaś Pan widział, że wielka jest niegodziwość ludzi na ziemi i że usposobienie ich jest wciąż złe, żałował, że stworzył ludzi na ziemi, i zasmucił się.”* (BT, w. 4-6).

Do tych wydarzeń odnosi się mitologia grecka, opowiadająca o bogach, którzy przemieszczali się między niebem i ziemią i poślubiali piękne kobiety, o ich dzieciach, które dokonywały niezwykłych czynów. Liczba bóstw w mitologii narastała, wydarzenia z czasów Noego były bowiem przekazywane z ust do ust, z pokolenia na pokolenie. Tak więc istnieje

prawdopodobieństwo, że kult mitologicznych bogów ma swój początek w czasach upadłych aniołów za dnia Noego.

SCEPTYCZNI SŁUCHACZE APOSTOŁA

Niektórzy z Ateńczyków myśleli, że apostoł Paweł zwiastuje obcych bogów i chcieli usłyszeć nową naukę, jaką głosił (Dz.Ap. 17:18-19). Wypowiedzi o apostołe nie były jednak pochlebne, jako że nazwali go „bajazerem”. Najprawdopodobniej chcieli, by przestał mówić publicznie i dlatego wykorzystali okazję, by użyć argumentu, że narusza prawo.

Nauczanie Piotra nie zgadzało się z ich poglądami, przedstawił on bowiem zupełnie nową myśl o zmartwychwstaniu od umarłych. Słuchacze z pewnością zorientowali się, że mogą w tym momencie wykorzystać prawo zakazujące wprowadzania nowych bogów, by uniemożliwić mu dalsze głoszenie tych dziwnych nowych myśli. Nie jest podane, jaka kara czekałaby apostoła, gdyby został uznany przez Areopag za winnego, jednak cokolwiek by go miało potem spotkać, można powiedzieć, że nie znalazł się w przyjaznym otoczeniu.

ŚWIĄTYNIE, OŁTARZE I POSĄGI

Chodząc po Atenach, apostoł Paweł przyglądał się napisom na różnych świątyniach, ołtarzach oraz posągach i dostrzegł, że jeden z nich został poświęcony „Nieznanemu Bogu”. Być może Ateńczycy wzniesli ten szczególny ołtarz w trosce by nie przeoczyć żadnego bóstwa. Apostoł Paweł sprytnie posłużył się właśnie tym szczególnym ołtarzem poświęconym nieznanemu Bogu aby zacząć przesłanie do Ateńczyków.

NIEZNANY BÓG

Z zapisu świętego Łukasza o tym, co wydarzyło się, gdy apostoł Paweł wstał by głosić cudowną wieść o Słowie Bożym, czytamy: „*A Paweł, stanąwszy pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątości, znalazłem też ołtarz, na którym napisano:*

Nieznanemu Bogu. Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję.” (Dz.Ap. 17:22-23).

W początkowej mowie apostoła Pawła warto zwrócić uwagę na to, jakimi słowami zwraca się on do Ateńczyków: „nadzwyczaj pobożni”. Słownik Nowego Testamentu Vine’a wskazuje na ich demoniczną i bałwochwalczą pobożność, dlatego apostoł nawiązał swą wypowiedź do olbrzymów i mocarzy z czasów Noego, którzy nie zachowali przeznaczonego dla siebie okręgu i łączyli się z córkami ludzkimi. To przyczyniło się do powstania mieszanej rasy ludzkiej, która została zniszczona w potopie.

PRAWDZIWIY BÓG

Apostoł wówczas skierował uwagę na słowa wyjaśnienia kim jest prawdziwy Bóg, najwyższy władca wszechświata. Podkreślił, że nigdy nie mogliby uczynić Jego podobizny przy pomocy złota, srebra lub drogich kamieni, ani umieścić go w świątyniach uczynionych ludzką ręką. *„Bo Bóg, który uczynił świat i wszystko, co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościołach ręką uczynionych.”(w.24).*

Apostoł Paweł głosił Ateńczykom, że potężny Stwórca, którego czcił, stworzył na ziemi życie i że zależy ono od Niego. Mówił dalej: *„Ani też nie służy mu się rękami ludzkimi, jak gdyby czego potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i tchnienie, i wszystko. Z jednego pnia wywiódł też wszystkie narody ludzkie, aby mieszkały na całym obszarze ziemi, ustanowiwszy dla nich wyznaczone okresy czasu i granice ich zamieszkania,” (w. 25-26).*

Apostoł opowiadał im o kochającym i wiecznym Ojcu Niebieskim, o tym *„żeby szukały Boga, czy go może nie wyczują i nie znajdą, bo przecież nie jest On daleko od każdego z nas. Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy, jak to i niektórzy z waszych poetów powiedzieli; Z jego bowiem rodu jesteśmy. Będąc więc z rodu Bożego, nie powinniśmy sądzić, że bóstwo jest podobne do złota albo srebra, albo do kamienia, wytworu sztuki i ludzkiego umysłu.” (w. 27-29).*

LOGIKA APOSTOŁA

Warto zwrócić uwagę jak wiele taktu i logiki miało przesłanie apostoła Pawła i jak świetnie potrafił posłużyć się taką formą nauczania, by mogli przyjąć ją jako prawdę. Na podstawie tej prawdy tworzył dalszą strukturę cudownego planu Bożego i Jego zamiaru wobec całej ludzkości. Uczynił to cytując dzieła znanych im greckich poetów.

Gdy apostoł Paweł znalazł się przed najwyższym sądem Aten, przypomniał swoim słuchaczom, że oni też znajdują się na sądzie. Potem powiedział: *„Bóg wprawdzie puszczał płazem czasy niewiedzy, teraz jednak wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali, Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sędził świat sprawiedliwie przez męża, którego ustanowił, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych.”* (w. 30-31).

OBSERWATORZY NAŚMIEWAJĄ SIĘ

Najwyższy Stwórca wszechświata, o którym mówił apostoł, wyznaczył dzień, w którym będzie sędził wszystkich mieszkańców świata, wyznaczył także sędzię do tego zadania. Apostoł ogłosił, że dowodem tego jest fakt, że sędzia ten powstał z umarłych. *„A gdy usłyszeli o zmartwychwstaniu, jedni naśmiewali się, drudzy zaś mówili: O tym będziemy cię słuchali innym razem. I tak Paweł wyszedł spośród nich. Lecz niektórzy mężowie przyłączyli się do niego i uwierzyli, a wśród nich również Dionizy Areopagita i niewiasta, imieniem Damaris, oraz inni z nimi.”* (w. 32-34).

Apostoł Paweł wyraźnie oświadczył słuchaczom, że nie przedstawia im nowego boga, ale mówi o Bogu, którego czcili jako nieznanego Boga. Zgromadzenie nie wymagało od niego więcej słów na swoją obronę, był wolny. Gdy tłumem owładnęły krzyki i zamęt, apostoł Paweł odszedł.

WYBRANI PAŃSCY

Ateny nie były miastem, które apostoł Paweł planował szczególnie odwiedzić. Wydaje się, że rozsądnym będzie stwierdzenie, że Pan kierował okolicznościami wydarzeń tak, aby go tam posłać. Ten dziwny proces pomógł mu nawiązać kontakt z garstką ludu Bożego, która została

powołana. Biblia wymienia tylko dwoje imion z tej garstki. Jednym był Dionizy Areopagita, a drugą wymienioną osobą była niewiasta imieniem Damaris. Ci nowi bracia przyłączyli się do apostoła Pawła, który stał się ich nauczycielem i który założył tam zbor.

Choć Biblia nie dostarcza o nich wiele informacji, możliwe, że apostoł spędził kilka tygodni w Atenach czekając na przybycie Sylasa i Tymoteusza. Mieli dużo pracy, gdy pomagali braciom w Berei i Tesalonikach, i nie przybyli tak szybko jak apostoł się spodziewał.

Aby uzyskać informację o braciach zamieszkujących w Atenach, należy sięgnąć do źródeł pozabiblijnych. Wspominają one, że wyróżniający się z grupy Dionizy został zanurzony i stał się później starszym zboru. Zgodnie z tradycyjnymi zapisami historycznymi, znany jest jako pierwszy biskup Aten, który później zmarł śmiercią męczeńską. Ojciec Niebieski kieruje wydarzeniami życia tych, których powołuje, tak by mogli usłyszeć jego Słowo i stać się częścią ciała Chrystusa. Wiedział wcześniej o tym, że apostoł Paweł przejedzie okrężną drogą przez Ateny, gdzie kilkoro osób czekało aby dowiedzieć się o Bożym planie i wspaniałych aspektach niebiańskiego powołania.

Dzieci Boże

„Abyście się stali nienaganionymi i szczerymi dziećmi Bożymi bez skazy pośród rodu złego i przewrotnego, w którym świecicie jak światła na świecie” – List świętego Pawła do Filipian, Rozdział 2:15

W wersecie tym apostoł Paweł zwraca się do chrześcijan nazwanych w czasie obecnego wieku Ewangelii dziećmi Bożymi. Mówi nam, że mają być one nienaganne, szczerze, bez skazy w bezbożnym i zdeprawowanym świecie. Lud Boży nie powinien skłaniać się do złego, powinien być wolny

od gniewu, złościwości, nienawiści czy kłótni. Nie powinno w nim także być pragnienia własnej chwały. Dziecko Boże ma być szczere, nie tylko z Bożego punktu widzenia, ale także, na ile to tylko możliwe, w oczach świata, przed którym ma odbijać światło Ewangelii. Apostoł Piotr zachęca nas: *„Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju.”* (2 Piotr. 3:14).

WYMAGANE POSŁUSZEŃSTWO

Apostoł Paweł mówi następnie do braci w Filipi: *„Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie.”* (w.12). Zapewnia ich: *„Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie. Czyńcie wszystko bez szemrania i powątpiewania”* (w.13-14). Apostoł Paweł został obdarzony głębokim zrozumieniem rzeczy wymaganych by stać się wiernym chrześcijaninem. Powiedział do nich: *„Zachowując słowa żywota ku chlubie mojej na dzień Chrystusowy, na dowód, że nie na próżno biegałem, nie na próżno się trudziłem”* (w.16), w wyraźnym celu błogosławienia innych tą kosztowną wiarą.

Nigdy nie powinniśmy sprzeniewierzyć się Prawdzie, by przypodobać się światu, nie powinno też być niczego w naszym charakterze czy zachowaniu, co świat mógłby nazwać rzeczą złą. Powinniśmy naszą postawą przypominać Daniela, o którym mówili wrogowie: *„Tenże Daniel wyróżniał się wśród satrapów i ministrów, gdyż był w nim nadzwyczajny duch, i król zamierzał ustanowić go nad całym królestwem. Satrapowie zaś i ministrowie szukali w sprawach państwowych pozorów do skargi przeciwko Danielowi, lecz nie mogli znaleźć pozorów do skargi ani winy, gdyż był godny zaufania i nie stwierdzono u niego żadnego zaniedbania ani winy.”* (Dan. 6:4-5).

CZYSTE SERCE

Abyśmy mogli być nienagannymi przed obliczem Boga, intencje naszego serca powinny być zawsze czyste, sprawiedliwe, pełne miłości, życzliwości. Nie oznacza to jednak, że świat będzie popierał naszą drogę życia. Mamy się spodziewać przeciwności w trakcie naszej chrześcijańskiej pielgrzymki.

Jeśli doświadczamy przyjaźni i poparcia ze strony świata, powinniśmy się poważnie zastanowić, czy trwamy przy Panu. Pan Jezus nie przypodobał się światu, ale ludzie ze świata, którzy nie byli do niego uprzedzeni z powodu nauki, którą głosił, nie znajdowali w nim winy. Nawet Piłat powiedział: „*Niczego, czym by na śmierć zasłużył, w nim nie znalazłem.*” (Łuk. 23:22)

Powinniśmy o to zabiegać, by nie być słusznie posądzonym o złe postępowanie. „*Nie dajemy w niczym żadnego zgorzenia, aby służba nasza nie była zniesławiona*” (2 Kor. 6:3). Apostoł Paweł przybliżył nam w jaki sposób możemy do tego dążyć, mówiąc: „*Ale we wszystkim okazujemy się sługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, W chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, W czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, W słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, Przez chwałę i hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a jednak prawi, Jako nieznani, a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici, Jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający.*” (w.4-10).

W naszym tytułowym wersecie (Fil. 2:15) apostoł Paweł wskazuje, że mamy się trzymać Słowa żywota pośród rodu złego i przewrotnego. Oznacza to, że nie powinniśmy powstrzymywać się przed świadčeniem Prawdy tylko dlatego, że większość osób, z którymi mamy kontakt to nie chrześcijanie. Jeśli pozwolimy Prawdzie świecić w złym świecie, nie wyrządzi to nam szkody, ani nie skazi czystości Prawdy. Ktoś mądrze powiedział, że statek na morzu jest bezpieczny dopóki morze nie znajdzie się na statku. Tak więc na tym polega nasza służba dla Prawdy. Mamy zachować się niesplamionymi przez świat i strzec czystości głoszonego przesłania, upewniając się, że nie ma w nim niczego ze światowej filozofii. Każdy wierny naśladowca Pana Jezusa, który przykłada do tego staranie, stanie się niczym latarnia, świecąca w mrocznym świecie, pełnym grzechu i smutku.

Nie mamy spodziewać się, że świat teraz się nawróci. Nie stało się tak za czasów apostoła Pawła i nie stanie się aż do ustanowienia przyszłego Królestwa Chrystusowego. Apostoł Paweł głosił te słowa przewrotnemu i

złemu pokoleniu, a każde pokolenie od tego czasu było takie same. Przewrotność determinuje niechęć poddania się Bożemu kierownictwu.

NIECH NASZE ŚWIATŁO ŚWIECI

Nieuczciwość nie zawsze jest jawną formą niegodziwości – jest jak wykrzywiona linia, która wygina się w różne strony i może znajdować się zarówno po dobrej, jak i złej stronie. W takich warunkach nasze światło ma świecić. *„Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości”* (1 Piotr. 2:9)

Gdy Boża miłość wypełnia nasze serca, odczuwamy nieprzemожone pragnienie by opowiadać o Ewangelii i obietnicach przyszłego królestwa Prawdy i sprawiedliwości, które zostanie ustanowione na przywróconej do doskonałości ziemi. My, którzy znamy plan Boży i Jego miłość, nie powinniśmy ustawać w naszej gorliwości tylko dlatego, iż wiemy, że świat się nie nawróci dopóki nie przyjdzie odpowiedni czas. Pozwólmy naszemu światłu świecić się w ciemności, gdzie znajdują się jednostki, do których Pan trafi poprzez głoszone im przesłanie i otrzymamy wielkie błogosławieństwo.

Nowe życie w Chrystusie

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar” – List świętego Pawła do Efezjan, Rozdział 2:8

Na początku drugiego rozdziału listu do Efezjan apostoł Paweł informuje swych czytelników, że przed nawróceniem znajdowali się pod potępieniem z powodu grzesznych myśli, słów i uczynków. Co więcej, mieli świadomość

nieposłuszeństwa wobec Pana Boga i znajdowali się pod wpływem szatana (Ef. 2:1-3).

Dzięki miłości i łasce Boga w sercach Pawłowych słuchaczy doszło do wielkiej zmiany. „Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, I nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem łaską zbawieni jesteście I wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie” (w. 4-6).

Ten cudowny zmieniający akt łaski stanie się tematem, który będzie objawiany we wszystkich wiekach (w.7). Wszystkie inteligentne stworzenia zrozumieją i docenią, jak wiele kosztowało Ojca Niebieskiego i Jego Syna aby przywrócić ludzkość do ziemskiej doskonałości, jak również by wywyższyć do niebiańskiej pozycji wszystkich świętych, którzy podążą za Panem, „dokądkolwiek pójdzie” (Obj.14:4).

Nasz tytułowy werset zaprzecza myśli, by ludzkość mogła uzyskać zbawienie poprzez własne wysiłki. Dzięki Bożej łasce wszyscy wierzący otrzymali jako niezасłużony dar wspaniałe zapewnienie, że poprzez wiarę w okupową ofiarę Pana Jezusa mogą stać się synami Bożymi. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.” (w. 9-10).

Gdyby pozycja chrześcijanina zależała od jego własnych uczynków, serce takiego człowieka prawdopodobnie znalazłoby miejsce na przechwałki. Oznaczałoby to jednak, że śmierć Chrystusa była niepotrzebna i sprzeczna z zapisem biblijnym. „Przeto jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli;” (Rzym. 5:12).

Wierzący, jako Nowe Stworzenia w Chrystusie, powinni trwać w pełnieniu dobrych uczynków, odkąd żyją nowym życiem w Chrystusie. Poprzez wpływ Ducha Świętego Pan Bóg sprawuje w nas „chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” (Filip. 2:13). To przyczynia się do powstania charakteru, który rodzi owoce.

„I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, Poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, Pobożność braterstwem, braterstwo miłością. Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli beczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.” (2 Piotr. 1:5-8). Wytrwała praca nad wyrabianiem tych niezbędnych przymiotów zapewni, że staniemy się więcej niż zwycięzcami i odziedziczymy królestwo Chrystusowe. „Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie. W ten sposób będziecie mieli szeroko otwarte wejście do wiekuistego Królestwa Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.” (2 Piotr. 1:10-11).

Czyż nie wspaniale będzie otrzymać od Mistrza na powitanie uścisk pełen miłości i uczestniczyć z nim w wielkim dziele przywracania całej rodziny ludzkiej do harmonii z Niebieskim Ojcem (Mat. 25:23).

Byliście bowiem niegdyś ciemnością, a teraz jesteście światłością w Panu. Postępujcie jako dzieci światłości. Efez. 5:8

Pan Jezus nam mówi, że jeśli byśmy chcieli okazać się wiernymi dla otrzymanej przez nas światłości, musimy tak świecić tą światłością, aby ona przynosiła uwielbienie Ojcu Niebieskiemu. Pan Jezus daje nam ostrzeżenie, że będzie wielu, którzy nie docenią naszych dobrych czynów, a nawet będą fałszywie zarzucać nam wszelkie zło z powodu Jego imienia. Przypominając nam, że dzieci ciemności nienawidzą dzieci światłości, Pan Jezus zaleca, abyśmy w takich doświadczeniach radowali się i odczuwali szczególne zadowolenie, albowiem obfita będzie nasza zapłata w niebie. Takie usposobienie dzieci światłości sprawi, że one będą mogły radować się nawet w prześladowaniach i w cierpieniach. Jeśli oni pozwolą świecić światłu i Prawdzie, błąd zostanie objawiony tym, którzy mają właściwe wyrozumienie i szlachetne serca. R 5719:2

Nowe życie w domu

„Ulegając jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.” – List świętego Pawła do Efezjan, Rozdział 5:21

Nasz tytułowy werset ustanawia chrześcijańską zasadę o wzajemnej uległości wobec siebie nawzajem, jako dowód czci dla Boga i posłuszeństwa jego Słowu. Apostoł Paweł wyraża podobną myśl w innym fragmencie Pisma, mówiąc: *„Jedni drugich brzemia noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy.”* (Gal. 6:2).

W dalszej części naszej lekcji chcemy zauważyć, iż tworzenie jedności w Chrystusie nie unieważnia różnych rodzinnych ziemskich zależności, które istnieją w rodzinie, jak zostało to ustanowione przez Pana Boga. „Żony, bądźcie uległe mężom swoim jak Panu, Bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła, ciała, którego jest Zbawicielem Ale jak Kościół podlega Chrystusowi, tak i żony mężom swoim we wszystkim. Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, Aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo, Aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany. Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół” (Efez. 5:22-29).

Takie poddaństwo przedstawia związek pomiędzy Chrystusem a Kościołem. Taka uległość żony jest aktem oddania pełnego miłości i wiąże się ona ze wszystkimi rzeczami, które są spowodowane duchem świętości, czystości i bezinteresowności. Właściwie doświadczeni mężowie zauważą,

że ich obowiązkiem jest kochać, dbać i chronić żony tak, jak Chrystus czyni to dla Kościoła.

Apostoł Paweł kończy swój wywód na ten temat odnosząc się do instytucji małżeństwa (1 Moj. 2:24) i, wspomniawszy o wielkiej tajemnicy odwiecznego Bożego celu powołania ludzi do uczestnictwa w ciele Chrystusowym aby błogosławić całą ludzkość, podsumowuje relację, jaka powinna istnieć między mężem a żoną (Ef. 5:31-33).

Kolejnym z aspektów relacji rodzinnych jest wzajemne poczucie odpowiedzialności rodziców za dzieci oraz dzieci za rodziców. „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czczij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą: Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi.” (Efez. 6:1-3).

Zazwyczaj dzieci odzwierciedlają zasady, które widziały u swoich rodziców. Starając się te zasady praktykować, nawet gdy dorastają i czują presję otoczenia wśród swoich rówieśników, to jeśli rodzice są konsekwentni, kochający i cierpliwi, stali w swoich przekonaniach, dzieci raczej nie oddalają się za bardzo. Jako jedną z przyczyn nieposłuszeństwa dzieci w dzisiejszych czasach oraz okazywania przez nich lekceważenia jest brak dobrych wzorców do naśladowania w rodzinie.

Odpowiedzialność za wychowywanie dzieci w chrześcijańskim duchu jest bardzo duża. „A jeśli kto o swoich, zwłaszcza o domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego.” (1 Tym. 5:8). Nie chodzi tu oczywiście jedynie o zapewnianie dóbr materialnych, ale również o wychowywanie dzieci w bojaźni Bożej.